



Opinie

SYBERYJSKA ARKA NOEGO
Powieść „Zulejka otwiera oczy”
ukazuje stalinizm z perspektywy
kobiet • A12

W ramach trwających konsultacji dotyczących podziału programowych dla reformowanych szkół głos zabrano także Ministerstwo Środowiska. W resortowych ujęciach do programu biologii wskazano, składnadać słusznie, na konieczność zwrotu się ku praktyce, m.in. poprzez zapraszanie do szkół i na zajęcia z młodzieżą także przedstawicieli leśników czy innych zawodów związanych z zarządzaniem przyrodą.

Jednak rozbrajający jest cel takich zaleceń: szkołom praktyk – „wiedza ma ograniczyć zjawisko ekoterroryzmu bazującego na braku świadomości społecznej”. W świetle trwających już drugi rok protestów naukowców i organizacji społecznych przeciw sposobom i skutkom realizacji decyzji o zwalczaniu kornika w Puszczy Białowieskiej, efektem zniesienia kontroli nad wycinaniem drzew na terenach prywatnych oraz innych już wprowadzonych czy planowanych kontrowersyjnych legislacji dotyczących przyrody, nasuwa się podejrzenie co do intencji resortowych „Spotkania z praktykami” mają sprawić, by bron Boże, nowe pokolenie nie myślało inaczej niż „jedynie słusznie” i by nie wystrasili aktywiści próbujący kontestować działania władz.

Przyroda dobrem wspólnym

Wiele wskazuje jednak na to, że młodzi ludzie, a zwłaszcza ci, którzy tworzą organizacje sprzeciwiające się traktowaniu przyrody jedynie użytkiwnie (przybisywane są im przez władze najgorsze cechy łączące z neofaszystami i satanizmem) czynią to nie z powodu niskiej świadomości ekologicznej. Wprost przeciwnie – motywuje ich wysoka świadomość znaczenia, jakie ze względu zarówno biologicznych, jak i humanistycznych, ma zachowanie unikalnych już znielonej przyrody o prawie niezmiętej dzięki procesach. Takie obszary z dnia na dzień kurczą się na całym świecie, a w Europie ostatni zachowany najbliższy naturze las będący sukcesorem tego, który pokrywał nasz kontynent od pradziadków, to właśnie Puszcza Białowieska. Z tego to powodu potrzebę ograniczenia do minimum ingerencji ludzkiej w naturalne procesy w ekosystemach na terenie całej puszczy, a nie tylko w Białowieskim Parku Narodowym i rezerwach (po polskiej stronie to mniej niż 30 proc. obszaru) rozumieją setki młodych ludzi. Szczególnie podziwiać należy determinację i wrażliwość wielu z nich działających w ekologicznych ruchach i organizacjach obywatelskich sprzeciwiających się skali i sposobowi wycinania drzew nawet pod hasłem „walki z kornikiem” na tym obszarze uznanym przez UNESCO za światowe dziedzictwo przyrodnicze. Wiele wskazuje, że to nie „obce sily” każą tym najważniejszym z nich zatrzymać harwestery (maszyny wykorzystywane przy wycince drzew – red.), ale przekonanie, że mamy jako kraj ogromny skarb, wart, aby dla jego ochrony ryzykować.

Nie bez powodu śp. prezydent Lech Kaczyński nazwał Puszcę Białowieską „perłą w koronie polskiej przyrody”, powołując w 2006 r. zespół przygotowujący objęcie całej puszczy parkiem narodowym. Nieścisły zamiarzenie to się nie ziściło. Dziś odpowiedzialność za zachowanie przyrodniczego bogactwa puszczy w nieuszczipionym stanie, także dla następnych pokoleń jest przejęta przez nowoczesnego patriotyzmu. Blokowanie trących puszcze harvesterów przez aktywistów z koalicji

organizacji ekologicznych wspieranych przez spontanicznych pojawiających się wolontariuszy to symbolizujący i jednocześnie spektakularny sygnał, że nie wszyscy godzą się na zamach na polskie dziedzictwo przyrodnicze.

Utrudnianie wycinki wiekowych drzew to również sprzeciw wobec pomniejszania walorów „złotego jaja” dla dynamicznie rozwijającej się lokalnej zrównoważonej turystyki, obrona niepowtarzalnego obiektu badań naukowych, ochrona zielonego „znaku firmowego” Polski.

Protestujący dają również przykład ratowania dobrego imienia kraju w oczach instytucji międzynarodowych. Polskie władze ostentacyjnie

znanych artystów, apele celebrytów, spontaniczne manifestacje gromadzące ludzi w całej skali wieku i profesji pozostają „niezauważone”. Nie przeszkadza to uczestnikom tych pokojowych demonstracji obrzącać szulfrakując ich jako anarchistów, ignorantów, a w najlepszym razie szlachetnych idiotów.

Można ich co najwyżej tak jak uczestników warszawskiego wiełoty, sięczonego marszu pod Ministerstwo Środowiska, strzeżone policyjnym kordonem, „oswajać”, czestując cukierkami. Podobnie „pedagogiczne” oddziaływanie na postawy młodych ludzi musiało mieć zestawienie dwóch grup manifestujących w Krakowie pod miejscem obrad konferen-

Wolałbym na puszczy



ANNA KALINOWSKA
Poczucie odpowiedzialności za ocalenie przyrodniczego bogactwa Puszczy Białowieskiej – pisze doktor nauk przyrodniczych

cy mnie bowiem ryzykują sytuację, w której nasz jedyny obszar na Liście Światowego Dziedzictwa Przyrodniczego UNESCO może być przeniesiony do smutnej kategorii „zagrożony”.

Jaka „lekcję z praktyki” dostaje młodzież, kiedy jak groch o ścianę obijają petycje podpisane przez znanych przyrodników z naukowymi tytułami, listy protestacyjne dzieciaków wydziałów biologii z największymi uniwersytetów całego kraju, opinie ekspertów Unii Światowej, Unii Ochrony Przyrody IUCN i UNESCO?

gii UNESCO dotyczącej obszarów światowego dziedzictwa – w tym całej Puszczy Białowieskiej. Z jednej strony, różnorodny spontaniczny tłum z ręcznie przyszywanymi dowcipnymi hasłami sprzeciwu wobec niszczenia puszczy. Z drugiej zaś – kontrdemonstracja z grupą agresywnych mężczyzn i przygotowanymi według wspólnego szablonu (naprawdę z jednej służbowej pracowni Lasów Państwowych)

pietrzących wycinkę organizacji przetworców drewna. Wśród angażujących się w ochronę puszczy, w zeldknieciu z bezskuteczną noszą dialogu naukowego i innych dyskursywnych oraz biernych form społecznego protestu, rośnie poczucie buntu. Rodzi się desperacja każąca czepać wzory z akcji bezpostępowych przyrodniczych w różnych krajach. W sytuacji, gdy nie ma czasu do stracenia, bo pod płaniami padają i wywołane są z lasu drzewa wiekowe, aktywiści działają w myśli zasady, że nieposuszenie obywatelskie w sytuacji wyższej konieczności może być uzasadnione.

Młodzi ludzie wiedzą, że bez powodu śp. prezydent Lech Kaczyński nazwał Puszcę Białowieską „perłą w koronie polskiej przyrody”, powołując w 2006 r. zespół przygotowujący objęcie całej puszczy parkiem narodowym. Nieścisły zamiarzenie to się nie ziściło. Dziś odpowiedzialność za zachowanie przyrodniczego bogactwa puszczy w nieuszczipionym stanie, także dla następnych pokoleń jest przejęta przez nowoczesnego patriotyzmu. Blokowanie trących puszcze harvesterów przez aktywistów z koalicji

czego doznają tysiące młodych ludzi, dla których symbolizowana wartość narodowa puszczy ma rangę Wawelu, gdy z samej definicji tego urzędu, oczekują od władz Ministerstwa Środowiska czego innego niż to, co teraz widzą i słyszą. Zamiasz wkładający harwestery spodziałają się wysiłków służących zachowaniu naturalnych procesów ekologicznych, które odróżniają puszcze od lasów gospodarczych. Zamiasz saly-fakcji z prestidżowego miejsca na liście światowego dziedzictwa przyrodniczego, co dane jest zaledwie 206 obiektom na całym globie, słyszą oburzenie z powodu przyznanej kategorii i oskarżenia tych, którzy o to wnioskowali.

Zaskakują mijające się z prawdą wypowiedzi, dotyczące zagrożonych siedlisk i konieczności ludzkiej ingerencji oraz zmieniające się zależności od politycznych potrzeb uzasadnienia celu wycinki: od walki z kornikiem do zapewnienia bezpieczeństwa. Towarzystwo temu ostentacyjne ignorowanie opinii innych autoritetów naukowych oraz zaleceń stosownych instytucji międzynarodowych. Taką sytuacją jest co najmniej nierozumna dla osób o wysokiej ekologicznej wrażliwości i musi wpywać na radykalizację postaw wielu z nich. Dotyczy to zwłaszcza młodych ludzi działających w ekologicznych ruchach i organizacjach obywatelskich niezależnych od zawodowych korporacji finansowych czerpanych z dóbr przyrody, w przeciwniejszym do po-

Czy członkowie koalicji obrońców puszczy obozujący w środkowej wiosce Pogorzecze, którzy dobrowolnie poświęcają swój czas i energię, ryzykują zdrowiem i pokolowo, z gołymi rękami, gotowi są czynnie bronić nie tylko swoich racji, ale i wspólnego narodowego dobra? Czy aby przemoc nie cechuje działania władzy, która głucho na imię niż jedynie własne racje naukowe bezdyskusyjnie je formuje i bezwzględnie wprowadza w życie, dysponując ciężkimi maszynami i całym aparatem państwowym (służbami leśnymi, policją i sądami)?

Również inne obywatelskie formy upominania się o pozostawienie w spokoju prastarej puszczy – koncerty

Także dysobedynansu poznawanych symbolizowana wartość narodowa puszczy ma rangę Wawelu, gdy z samej definicji tego urzędu, oczekują od władz Ministerstwa Środowiska czego innego niż to, co teraz widzą i słyszą. Zamiasz wkładający harwestery spodziałają się wysiłków służących zachowaniu naturalnych procesów ekologicznych, które odróżniają puszcze od lasów gospodarczych. Zamiasz saly-fakcji z prestidżowego miejsca na liście światowego dziedzictwa przyrodniczego, co dane jest zaledwie 206 obiektom na całym globie, słyszą oburzenie z powodu przyznanej kategorii i oskarżenia tych, którzy o to wnioskowali.

Zaskakują mijające się z prawdą wypowiedzi, dotyczące zagrożonych siedlisk i konieczności ludzkiej ingerencji oraz zmieniające się zależności od politycznych potrzeb uzasadnienia celu wycinki: od walki z kornikiem do zapewnienia bezpieczeństwa. Towarzystwo temu ostentacyjne ignorowanie opinii innych autoritetów naukowych oraz zaleceń stosownych instytucji międzynarodowych. Taką sytuacją jest co najmniej nierozumna dla osób o wysokiej ekologicznej wrażliwości i musi wpywać na radykalizację postaw wielu z nich. Dotyczy to zwłaszcza młodych ludzi działających w ekologicznych ruchach i organizacjach obywatelskich niezależnych od zawodowych korporacji finansowych czerpanych z dóbr przyrody, w przeciwniejszym do po-

Uznanie, że tej niezwykłej twierdzeniu, że edukacja praktyczna ma wielki wpływ na kształtowanie się świadomości ekologicznej, to może przynieść zle skutki, gdy sama praktyka prowokuje do obywatelskiego nieposuszenia.

Konflikt wokół Puszczy Białowieskiej wpływa z faktu, że nie jest ona zwykłym lasem, w którym gospodowanie może zależeć jedynie od decyzji samych leśników, mimo ich niezaprzeczalnych zasług dla ochrony przyrody. Chociaż to im zawdzięcza się utworzenie parku narodowego z najbardziej pierwotnych fragmentów puszczy, restrykcyjne traktowanie o bezpieczeństwo przeciwnie, trwające już ponad 600 lat wysiłki zachowania puszczy, dziś dalsza ich konsekwencją powinno być poświęcenie krok dalej.

Uznanie, że tej niezwykłej twierdzeniu, że edukacja praktyczna ma wielki wpływ na kształtowanie się świadomości ekologicznej, to może przynieść zle skutki, gdy sama praktyka prowokuje do obywatelskiego nieposuszenia.

Uznanie, że tej niezwykłej twierdzeniu, że edukacja praktyczna ma wielki wpływ na kształtowanie się świadomości ekologicznej, to może przynieść zle skutki, gdy sama praktyka prowokuje do obywatelskiego nieposuszenia.

Uznanie, że tej niezwykłej twierdzeniu, że edukacja praktyczna ma wielki wpływ na kształtowanie się świadomości ekologicznej, to może przynieść zle skutki, gdy sama praktyka prowokuje do obywatelskiego nieposuszenia.